

Odlatują żurawie – Janusz Laskowski

Już jesień, korale na głogach,
Liść klonów purpurą się krwawi
Mgły welon rankami po drogach,
I tylko odloty żurawi

Żurawie, żurawie, żurawie,
A dokąd lecicie jesienią
Zostawcie cień skrzydeł na trawie,
Niech serce ucieszy zamiecią

Żurawie, żurawie, żurawie,
A dokąd lecicie jesienią
Zostawcie cień skrzydeł na trawie,
Niech serce ucieszy zamiecią

A taka jest piękna ta jesień
I strojna słoneczną czerwienią
Niech tylko żurawie odlecą,
A lasy się w złoto zamienią

Żurawie, żurawie, żurawie,
A dokąd lecicie jesienią
Zostawcie cień skrzydeł na trawie,
Niech serce ucieszy zamiecią

Żurawie, żurawie, żurawie,
A dokąd lecicie jesienią
Zostawcie cień skrzydeł na trawie,
Niech serce ucieszy zamiecią

Już ogień w kominku zapłonie
I zima u progu już prawie,
O zmroku świec płomień w salonie
I tylko na niebie żurawie

Żurawie, żurawie, żurawie,

A dokąd lecicie jesienią
Zostawcie cień skrzydeł na trawie,
Niech serce ucieszy zamiecią

Żurawie, żurawie, żurawie,
A dokąd lecicie jesienią
Zostawcie cień skrzydeł na trawie,
Niech serce ucieszy zamiecią

Po lecie już wrzesień, październik
I wiatr już za oknem zapłacze,
A deszcz swymi łzami srebrnymi,
Pożegna was w drogi tułacze

Żurawie, żurawie, żurawie,
A dokąd lecicie jesienią
Zostawcie cień skrzydeł na trawie,
Niech serce ucieszy zamiecią

Żurawie, żurawie, żurawie,
A dokąd lecicie jesienią
Zostawcie cień skrzydeł na trawie,
Niech serce ucieszy zamiecią

Żurawie, żurawie, żurawie,
Żurawie, żurawie, żurawie,
O zmroku świec płomień w salonie
I tylko w odlotach żurawie

Żurawie, żurawie, żurawie,
Żurawie, żurawie, żurawie,
O zmroku świec płomień w salonie
I tylko w odlotach żurawie
Żurawie, żurawie, żurawie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych